

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 56, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 35 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmienne.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

DO Nr. DZISIEJSZEGO ZAŁĄCZAMY NASZ BEZPŁATNY NIEDZIELNY DODATEK.

Światło wielkiego Wilna w kinach. Z wędrówki po przybytkach X muzy

INTRODUKCJA.
Najpierw małe wyjaśnienie w celu uniknięcia rozczarowania.

Otóż, — nie chodzi tu o zaspokojenie ciekawości czytelnika i zwłaszcza miłych czytelników, w przedmiocie (jak to pięknym stylem opiewają rzędowe papierki) poinformowania o najbliższych przebojach sezonu. Nie należy się tu spodziewać żadnych rewelacji z za kulis X muzy, nawet z terenu wileńskiego. Niniejszego cennego, skądinąd reportażu nie rozjaśnia swem doczesnym światłem żadne gwiazdy filmowe.

Nie będą więc nas obchodziły programy na najbliższy okres, ani ta jemnicze prywatnego życia Hollywoodu, ani boska Marlina, ani Crawford. Obojętną nam będzie cniwilowo nawet rodzima produkcja filmowa z Norą Ney, Eugenjuszem Bodo i stałe młodzieńcza, stale uroczą, stale niewinna, wiecznie urodziwą polską filmo - divą Jadzią Smonsarską.

Nie będziemy wszakże nudzić aktualną, zresztą, kwestią społeczną roli kina.

Chodzi o co innego. Chodzi o rzecz na którą nie zwraca się uwagi, tak jak zwykle nie zważają nas rzeczy proste, powszechnie dostępne, właśnie przez swoją prostotę. Pomówimy tu o tem, bez czego nie do pomyslenia jest samo istnienie kina. O pewnym elemencie twórczym, tak silnie związanym z istotą kina, z jego pojęciem, jak światło ze słońcem.

Pomówimy właśnie o świetle.

DYGRESJA LIRYCZNA.

Staję nam w wyobraźni miasto wieczorem Dla wyrazistości jednak i piękności obrazu pomysłmy nie o Wilnie, ale o przeciętnym mieście europejskim.

Zalane światłem ulice, wityrny tonące w powodzi światła, taneczna orgia neonowych reklam, które porywają wzrok bogactwem kolorów, wieszące lampy na wysmukłych słupach, niezem księżycy, ucepięone wysokich masztów. Tempo wielkomiejskiego życia, — szybkie, ruchliwe, gorączkowe.

Gdy pogasną światła sklepów, tempo zaczyna tem silniej pulsować w cukierniach, teatrach, kinach.

Reklamowe światła lokali, w których tętni życie miejskich wieczorów, wabia, ciągną i nadają zewnętrzny poler i ton. Rzęsisty, intensywny blask białego światła nad miasstem uintensywnia wieczorne życie, świadczy o silnym tempie.

Moznaby bez obawy przesady rzec, że natężenie życia miejskiego jest wprost proporcjonalne do zużywaney energii świetlnej. Im więcej światła, im ono silniejsze, powszechniejsze, tem większy ruch. Ruch to jest życie. Duszą nowoczesnego miasta jest światło. Pogasnie wszystkie lampy wieczorem, a miasto zamrze.

Ludzie naogół unikają ciemności, tęsknią do światła. Psychologia współczesnej cywilizacji dąży do jasności. Bo światło to radość, wesołość, śmiech. To psychologiczne znaczenie światła znane jest zbyt dobrze, by potrzeba się było nad tem dłużej rozwodzić.

U NAS INACZEJ, INACZEJ...

Znane jest, ale nie wszędzie. Przynamniej nie w Wilnie. W Wilnie światło to luksus, za który trzeba bardzo drogo płać.

W Wilnie światło to przedewszystkiem przedmiot finansowej kalkulacji magistratu i ciężkich zmart-

wień konsumenta. Światło z elefrowi wileńskiej jest jak promienie Roentgena, które przeświecają kieszenie właścicieli przedsiębiorstw i prywatnych abonentów.

Jeśli się okaże, że abonent potrzebuje światła bardzo dużo, że mógłby go zużytkować jeszcze więcej, natychmiast swoista kalkulacja, dziwna kalkulacja, typowo wileńska kalkulacja, zamiast obniżyć, jak to bywa przy dużej konsumpcji, kombinuje fachowo:

— Potrzebują dużo prądu? Moc światła? Dać, dać, ale łupić, łupić skórę, niech płać bez zniżki, rozszutniki, marnotrawcy. Żadnych rabatów.

Ale wrómy do kin. Kino bez światła nie może istnieć. Kino nie może także istnieć i bez reklamy. Reklama kina — to przedewszystkiem również światło. Nędzna latarnia przed wejściem raczej tylko zniechęci. Ciemna spelunka to atrakcja dla snobów i degeneratów, albo dla prawdziwych apaszów. A pod tym względem Wilno to miasto bardzo dalekiej jeszcze przyszłości. Snobów i degeneratów jest nie więcej, niż apaszów, to znaczy, że, jak dotychczas, Wilno nadaje ton człowiek normalny.

A człowiek normalny to pęd do światła.

Psu na budę nie zdadzą się najpiękniejsze fototy, jeśli nie będą należycie oświetlone.

Pies z kulawą nogą nie zajrzy do kina - teatru, jeśli przed nim nie płoną jasne latarnie. Kto będzie z przyjemnością siedział w ciemnej poczekalni kina, w której oszczędzajem, do skąpstwa oszczędzajem światła nie można rozpoznać wiszącej Gretty Garbo od Konrada Veidta?

To są żarty, to jest żartobliwe ujęcie dramatycznego tematu, ale temat jest naprawdę poważny.

W Warszawie wszystkie kina oświetlone są znakomicie. Reklamowe światła płoną jaskrawo do końca ostatniego seansu, to znaczy do godziny 1-jej w nocy. Czy widział kto jakie kino w Wilnie, któreby paliło światła nazewnątr dłużej, niż do godziny 10 i pół? Z rozpoczęciem ostatniego seansu gasi się światła, oszczędza się. Czemu?

Czemu poczekalnie wileńskich kin i to pierwsorzędnych, to jakież zakazane lokale, w których „przycimionem” światło ot, tylko patrzeć, jak wszyscy oddadzą się... nałogowemu paleniu opium?

Czemu w jednym z najlepszych kin, tak zwany pokój do palenia, — nie opium — ale zwykłych monopolowych papierosów, jest stale ciemny?

GORKIE ZALE.

Tak rozmyślając, nie wytrzymałem i rozpocząłem peregrynację od kina do kina. Z punktu zjechałem kinarzy tak:

— Dotychczas mówiono, że sytuacja kin jest ciężka, ale panom widocznie świetnie się powodzi?

— Poczem pan tak sądzi? — pytali.

— Po tem, że panowie ukrywacie się w cieniu. Po tem, że u was jest ciemno. Widocznie nie zależy wam na reklamie na ściągnięciu publiczności...

Patrzyli na mnie bez uśmiechu. Nie odpowiadali nic, tylko otwierali szuflady biurek i wyjmowali z nich rachunki elektryczni.

Mówili:

— Miesięczny obrót wynosi od 10 do 12 tysięcy. Z tego magistrat zabiera około 34 proc. Za zużyty

prąd większe kina płać miesięcznie około 1.200 zł., a w zimowe miesiące jeszcze więcej, przecięnie około 12 — 15 proc. Po podatku magistrackim, jest to najboleśniejsza pozycja. Prawie połowa wpływów brutto idzie więc do kas magistrackich. Druga połowa pozostaje na wynajęcie filmów, na koszty handlowe i administracyjne, opłacenie personelu lokalu i t. d. No i przecież musi być jakiś zarobek... W porównaniu z innymi miastami kina wileńskie dla elektryczni mniej więcej są jak dojne krowy.

— Więc czemuż nie protestujecie?

— Niech pan zaczeka. Wszystkie elektrownie w Polsce podlegają kontroli rządu. Elektrownia wileńska posiada stanowisko uprzywilejowane bo zbudowana była przez magistrat przed wojną. Ale projekty taryf muszą uzyskać zatwierdzenie władz wojewódzkich. Razu pewne-

go województwo nie zatwierdziło zwykły taryfy elektrycznej, która miała wynosić około 1 zł. 07 gr. za kilowatogodzinę. I co pan powie? Rada Miejska wpadła na pomysł. Wyanalizowała jakiś paragraf w ustawie samorządowej i sama ustaliła taryfę „zaokrąglając” ją jeszcze do 1 zł. 10 gr. za kwg. Na podstawie owego paragrafu Województwo musiało zatwierdzić. Płaciłmy po 1 zł. 10 gr. Dopiero niedawno po ostrej walce, w której nawet władze nadzorcze były po stronie przedsiębiorstw kinowych, Magistrat obniżył cenę do 85 gr.

— No, więc poszli wam na rękę.

— Jak mieli nie pójść na rękę, kiedy jest kryzys, kiedy całe życie w ten sposób „idzie na rękę”, wszystko tanieje. A mimo to płacimy za światło od 50 proc. do 80 proc., a nawet i 100 proc. drożej w porównaniu z innymi miastami.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Projekt zmian w konstytucji Francji przyjęty przez Radę gabinetową.

PARYŻ. (Pat.) Havas donosi: Kryzys ministerjalny, który onegdaj rano wydał się jeszcze zupełnie możliwym, onegdaj wieczorem uważać można było raczej za załagodzony.

Posiedzenie rady gabinetowej miało charakter patetyczny. Na wstępie zabrał głos premier Doumergue, odwołując się do poczucia narodowego i wskazując na konieczność jednoci tak niezbędnej dla Francji w chwili obecnej.

Po przemówieniu premiera Herriot przedstawił projekt, który wpływał na zgodzenie się ministrów radykalnych co do przyjęcia projektu Doumergue'a.

Z kolei min. Laval poparty w wstępie przez marszałka Petaina wskazał na ciężką sytuację w polityce zagranicznej, wymagającej od Francji stałego rządu, mogącego ze skutkiem prowadzić pertraktacje dyplomatyczne.

W końcu rada gabinetowa przyjęła jednomyślnie projekt premiera Doumergue'a. Minister Herriot oraz pozostali ministrowie radykalni zastrzeżli sobie jeszcze ostateczne przyjęcie projektu Doumergue'a.

W każdym razie min. Herriot spodziewa się przewyciężyć wahań swoich towarzyszy partyjnych, udowodniwszy, że projekt premiera pozwala na zachowanie wierności doktrynom radykalnym.

PARYŻ. (Pat.) Piątkowe obrady gabinetu trwały trzy godziny. Premier Doumergue bronił swego projektu rewizji konstytucji, nie wykazując żadnej skłonności do ustępliwości. Premier Doumergue'a poparł minister Tardieu. Minister Herriot kategorycznie przeciwstawił się punktowi projektu, dotyczącemu rozwiązania izby. Przedłużając się dyskusję przerwał minister spraw zagranicznych Leval, proponując, aby w obliczu poważnej sytuacji zasadniczą decyzję odłożyć do soboty.

Wniosek ten przyjęto. Bezpośrednio po dyskusji rady gabinetowej, minister Herriot zebrał ministrów radykalnych, w celu opracowania formuły kompromisowej. Nad sprawą tą obradowano do późnej nocy. Na sobotnim posiedzeniu rady ministrów Herriot przedstawił nowy wniosek w sprawie projektu, dotyczącego rozwiązania izby. Premier Doumergue oświadczył, że projekt jego stanowi już maximum ustępstw, wobec czego na żadną zmianę zgodzić się nie może. Projekt poddano głosowaniu. Większość ministrów wypowiedziała się za utrzymaniem w redakcji premiera Doumergue'a punktu spornego, to jest punktu, rozwiązującego izbę. Przeciw temu punktowi głosowało 6 ministrów radykalnych. Inne punkty projektu Doumergue'a przyjęto jednomyślnie.

W ten sposób rada ministrów w całości uchwalała projekt premiera Doumergue'a, przewidujący m. in. nadanie artykułowi 5-mu ustawy konstytucyjnej brzmienia następującego: „Prezydent republiki może rozwiązać izbę deputowanych przed upływem jej ustawodawczej kadencji. Podczas pierwszego roku trwania kadencji izba może być rozwiązana tylko za poprzednią zgodą senatu. W ciągu następnych lat kadencji prezydent republiki może rozwiązać izbę bez uprzedniego odwoływania się do senatu.”

Dalsze punkty projektu Doumergue'a ustalają m. in. uzupełnienie art. 4-go ustawy konstytucyjnej w sposób następujący: „Wszelkiego rodzaju nieusprawiedliwione lub dokonane na podstawie zmywu poruczenie służby przez urzędników pociągających za sobą zerwanie umowy, wiążącej ich z państwem”.

Następnie jeden z punktów projektu Doumergue'a przewiduje uzupełnienie art. 8-go ustawy konstytucyjnej w ten sposób, że żadna propozycja wydatków poza inicjatywą rządową nie może być przyjęta bez uprzedniego uchwalenia przez obie izby odpowiednich dochodów na pokrycie tych wydatków. Następnie, o ile budżet państwowy nie zostanie uchwalony przez obie izby do dnia 1. I., prezydent republiki może prosić o w drodze dekretu, uchwalonego na radzie, budżet poprzedniego okresu.

Po posiedzeniu rady ministrów prezes radykalów Herriot oświadczył dziennikarzom, że ministrowie radykalni zastrzeżli sobie swobodę głosowania nad punktem, dotyczącym rozwiązania izby. Uchwalały rady ministrów była przyjęta w kołach politycznych z dużą ulgą. Plany premiera Doumergue'a idą w tym kierunku, aby projekt rewizji konstytucji zgłosić dopiero po uchwaleniu przez izbę wizerorjum budżetowego na okres trzech miesięcy. Po zatwierdzeniu sprawy wizerorjum budżetowego rząd wystąpi z wnioskiem zwolnienia zgromadzenia narodowego, a następnie przeprowadzi dyskusję nad budżetem na rok 35. Tęgo rodzaju kolejność prac parlamentarnych nasunie niewątpliwie duże trudności, jednak rząd usilnie będzie trwał przy kolejności proponowanych obrad i w związku z tem premier Doumergue prawdopodobnie postawi sprawę zaufania.

PARYŻ. (Pat.) Havas donosi: Minister Herriot po zakończeniu obrad rady gabinetowej zwołał do swego mieszkania ministrów radykalnych, wchodzących w skład gabinetu Doumergue'a.

Na zebraniu poddano dokładnemu zbadaniu projekt reformy kon-

WŁODZIMIERZ PIKIEL
WILNO, WIELKA 7. TEL. 11-55
SUKNA
FUTRA
BŁAWAT
OSTATNIE NOWOŚCI — CENY NISKIE.

Zbrojenia Rzeszy niemieckiej.

PARYŻ. (Pat.) Duże zainteresowanie wśród członków kongresu „Alliance democratique” w Arras wywołał referat deputowanego Gellie, poświęcony sprawie zbrojeń niemieckich. Deputowany podkreślił, że Francja nie jest najlepiej uzbrojonym państwem w Europie. Niemcy myślą o rewizji traktatów i w tym celu prowadzą zbrojenia. Za-

miast 100.000 armji i 40.000 policjantów, jak stanowi traktat wersalski, Rzesza ma 400.000 zawodowych żołnierzy, do czego należy dodać 2.500.000 członków organizacji militarnych, w tem 600.000 przeszkolonych. Całość efektów gotowych do boju wynosi 2.980.000. Do tego trzeba doliczyć rezerwę w liczbie 700.000 żołnierzy i drugą rezerwę w liczbie 1.000.000 żołnierzy. Dalej Rzesza ma 4.000 przeszkolonych pilotów i 1.000 eskadr do bombardowania, składających się z 1.500 samolotów, mogących rzucić 200 tonn materiałów wybuchowych na Paryż i 500 tonn na miasta bardziej oddalone. W przeciwieństwie do tego Francja zmniejsza okres służby wojskowej, zredukowała liczbę oficerów i żołnierzy. Natomiast granice Francji są chronione systemem nowoczesnych fortyfikacji. Referat deputowanego Gellie wywołał na członkach kongresu duże wrażenie.

LONDYN. (Pat.) „Evening Standard” w depeszy własnego korespondenta donosi z Genewy, że ma informacje co do tego, jakoby rząd niemiecki natychmiast po plebiscycie w Saarze zamierzał ogłosić publicznie, że Niemcy nie czują się więcej związane rozdziałem 5-tym traktatu wersalskiego, który zawiera postanowienia, ograniczające zbrojenia Niemiec, a równocześnie Niemcy mają ogłosić, że powracają do Ligi Narodów.

PARYŻ. (Pat.) Giełda zareagowała na uchwałę rady ministrów zniżką kursów papierów państwowych. „Information” twierdzi, że stery giełdowe pozostały pod wrażeniem faktu, że decyzja rady ministrów nie została powzięta jednomyślnie.

Wyroki śmierci w Hiszpanji.

PARYŻ. (Pat.) Z Madrytu donoszą: Premier Lerroux potwierdził wiadomość o aresztowaniu członków komitetu rewolucyjnego w Turonie w Asturji.

Premier Lerroux dał do zrozumienia, że w związku z tem zostaną prawdopodobnie wydane liczne wyroki śmierci przeciwko rewolucjonistom z Turonu, co stawia rząd w bardzo przykrej sytuacji.

MADRYT. Pat. Policja w Barcelonie wykryła wielki skład ulotek,

z których treści wynika, że organizacja anarchistyczna postanowiła ogłosić strajk generalny w wypadku wykonania choćby jednego z wyroków śmierci wydanych na powstańców.

Doktor A. WINCZ
przeprowadził się, ul. Mostowa 7 m. 6.
godz. przyjęć 10 — 12.

Eksploatacja magistrali węglowej Śląsk—Gdynia.

[Telefoniem od własnego korespondenta.]
WARSZAWA. Z Paryża nadchodzi wiadomość, że podczas posiedzenia Rady Towarzystwa polsko-francuskiego, zawiadującego magistralą węglową (Śląsk—Gdynia), osiągnięto porozumienie pomiędzy stroną polską a francuską. Na mocy tego porozumienia eksploatację magistrali węglowej z rąk Polskich Kolei Państwowych przejmie Towarzystwo, które zakupi tabor kolejowy magistrali za cenę 100 milionów franków. Był to podobno warunek, stawiany przez stronę polską, którego strona francuska nie chciała akceptować. Przyjęcie tego warunku oznacza odpreżenie w stosunkach polsko-francuskich, sprawa ta bowiem była poruszana w rozmowach za pobytu ministra Barthou w Warszawie, kiedy także poruszano kwestję drugiej raty pożyczki francuskiej. Jak wiadomo, ta druga transza pożyczki nie została dotychczas uiszczona.

Nie jest wykluczone, że w konsekwencji powyższego porozumienia będzie również uregulowana sprawa wpłaty drugiej raty pożyczki.

Przymusowa „kuratorka” w Z. P. O. K.

[Telefoniem od własnego korespondenta.]
WARSZAWA. Jak wiadomo w sanacyjnym Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet toczyła się wojna z powodu wyboru nowego zarządu z p. Moraczewską na czele przeciw posłance Jaworskiej. Wobec tego, że targ nie dano się załagodzić, władze administracyjne mianowały „kuratorkę” przymusową w Z. P. O. K. w osobie dr. Anny Pohoskiej, żony wiceprezydenta m. Warszawy.

Zwolnienie hr. Nolkena.

[Telefoniem od własnego korespondenta.]
WARSZAWA. Aresztowany w związku z nadużyciami, popełnionymi w zarządzie dóbr zmarłego śp. Jakóba hr. Potockiego głośny w Warszawie „baron” Nolken został zwolniony z więzienia prewencyjnego za kaucję 2500 zł.

Nowa Italia.

Faszyzm włoski święcił 28-go października 1934 dwudziestolecie swych rządów i swego dzieła odrodzenia i odnowienia życia Italii. Tylko dwa prądy współczesne rozmarami swymi mogą z nim współzawodniczyć: bolszewizm, starszy odeń o pięć lat w opanowaniu Rosji, oraz nacjonal-socjalizm, młodszy odeń o lat dziesięć w dojściu do steru w Niemczech. Faszyzm włoski, który swój marsz na Rzym z 28-go października 1922 podjął jako przeciwnictwo bolszewizmu i obronę przed nim, a od niemieckiej swowości nacjonal-ocjalizmu stale się odzignęła, pozostała zjawiskiem odrębnym i jedynym w swej istocie i w swym sposobie.

Przeciwnictwo bolszewizmu i faszyzmu jest podstawowe. Bolszewizm zrywa z przeszłością, czyli z cywilizacją dotychczasową naszego świata, a w niej z jej wyrazem najgłębszym i najpotężniejszym, t. j. chrześcijaństwem. Faszyzm kroczy pod znakiem ochrony tej cywilizacji, której Rzym był ogniskiem, przez umocnienie jej wśród kotłowań życia nowoczesnego.

Nietylko wysokość Alp dzieli nacjonal-socjalizm niemiecki od faszyzmu włoskiego, lecz także cała głębokość różnicy między duchem fałszywym - rzymskim a duchem germanicko - pruskim. Liczne wybuchy nacjonal - socjalizmu, aż do nawrotów ku poganństwu, rzucane na bardzo mięste tło pojęć i pra-pojęć tego ruchu nowo-niemieckiego, obce są faszyzmowi, którego zapal nawet oddychać może jednak tylko w powietrzu jasności i trzeźwości. Dlatego też faszyzm włoski zawsze był znacznie powściągliwszy w przyznawaniu się do pokrewieństwa z nacjonal-socjalizmem niemieckim, niż na odwrót, a gdy po zbrodni wiedeńskiej z 25-go lipca r. b. zaczęto słowa prawdy mówić bez ogródek, p. Mussolini powiedział w Bari 6-go września r. b.:

— Trzydzieści wieków dziejów pozwała nam spoglądać z wyniośletem polit-waniem na niejakie doktryny z poza Alp, wysuwane przez potomstwo plemion, nie znających pisma dla przekazywania świadectw swego życia, gdy Rzym miał Cezara, Virgiliusza i Augusta.

Różni się faszyzm od tego czy owego jedyńowładztwa, lub panowania jednej grupy, oparcie o naród, stawianiem pojęcia narodu na czele życia zbiorowego budowaniem na poczuciu godności i na szlachetnej dumie narodu, U źródeł jego sączy się odrodzienny prąd Corradini ego, na rodowca i katolika, który znakomitą swą twórczość pisarską już przed wojną poświęcił myśli narodowej. Faszyzm nietylko nie zna hasła wyższego niż narodowe, ale też obok niego niema miejsca na inne stronictwo narodowe, bo on sam jest właśnie obzem narodowym.

Wyrazem tej dążności do oparcia c naród jest przynależność do ujętego w karby faszyzmu nietylko rozległa, ale ciągła i szybka renesansca. Od spisu dorocznego z 9-go czerwca 1933 do 9-go czerwca 1934 wzrosła liczba członków zwartej grupy t.zw. tasci di combattimento z 1 099.626 do 1.537.933, czyli o 438.307 w jednym roku, a liczba ogólna we wszelkich zrzeszeniach faszystowskich wzrosła z 4.581.642 do 5.594.303, czyli o 1.012.721 w jednym roku! Dodac do tego trzeba 4.327.231 dzieci i młodzieży, objętych dziełem wychowawczem Opera Balille, w czem 2 1/2 milj. męskiej, a 1,83 milj. żeńskiej. Myślą przewodnią nie jest tu stały przywilej niektórych czyli t. zw. swoich

Drugim rysem naczelnym faszyzmu jest przewaga pierwiastka dzieł dokonanych nad pierwiastkami władania. W ciągu swego 12-lecia faszyzm podjął wielkich robót rolnych, drogowych, elektryfikacyjnych i t.d. za 43 miljardy lirów, z czego już wykonanych i zapłaconych za 28 miliardów 700 milionów lirów. W temże 12-leciu podniósł w handlu morskim ilość okrętów ze 162 do 234, tonaż z 391 tys. do 895 tys., przejazdów z 4,4 milionów mil do 7,7 milionów mil, nadto zaś od roku 1933 zdobył dla włoskich okrętów przewozowych t. zw. błękitną wstęgę Atlantyku za największą szybkość. W tym samym wreszcie 12-leciu faszyzm podniósł liczbę dzieci pobierających naukę, wśród ogółu w wieku szkolnym, z 78 proc. do 89 proc., przy po-

Z prasy.

Ujemna „dynamika” dochodów skarbowych. „Kurier Poznański” analizuje przemówienie premiera Kozłowskiego od strony dochodowej i bynajmniej nie podziela optymizmu p. premiera, opartego na rzekomo do datniej „dynamice” dochodów skarbowych. Po dokładnem analizowaniu cyfr budżetu stwierdza, iż nadwyżka dochodów w roku bieżącym jest minimalna i bynajmniej nie pochodzi z polepszenia stanu gospodarczego społeczeństwa, lecz sprawnej szego działania szruby poratkowej.

Nie będziemy tu powtarzali ogólnych krytycznych uwag o działaniu „szruby podatkowej”. Wystarczy stwierdzenie, że przeszło połowę nadwyżki w podatkach bez pośrednich przyniosły kary i grzywny podatkowe. W roku ubiegłym źródło to dało 10 milionów obecnie — 22 miliony. Sam tylko wreszcie przyniósł z kar i grzywny 8 i pół miliona! W październiku ma być podobno jeszcze więcej. Opowiadają w Warszawie, że jedna tylko firma (zagraniczna) zapłaciła tytułem kary... 11 milionów.

Bardzo to chwalebnie, że rząd energicznie karze „kombinacje” podatkowe, ale takie gratki nie będą powtarzały się stale. Jest to sukces chwilowy, na którym nie można opierać optymistycznej polityki budżetowej.

Reasumując, stwierdzamy, że gdyby nie większe wpłaty loterii państwowej i jednorazowe, wyjątkowo wpływy z kar podatkowych, to dochody tegoroczne byłyby mniejsze od przeszłorocznych.

Z tego zaś płynię wniosek, że dynamika stałych, normalnych źródeł do-

chodowych jest nadal ujemna, a jaka taka nie może usprawiedliwić podwyższenia dochodów skarbu w preliminarzu na rok 1935/36.

Charakterystycznym jest, że prasa sanacyjnej jakości nie spieszo z omówieniem mowy programowej szefa rządu.

Niewykonalne zapowiedzi. Mowa premiera Kozłowskiego nie spotkała się z uznaniem. Trudno się temu dziwić, gdyż p. premier nie powiedział nic nowego, wyrażając całkiem naszym zdaniem niesłuszne przekonanie, że rząd zrobił wszystko, a teraz inicjatywa powinna przejść do rąk społeczeństwa, czy też Sejmu.

„Słusznie tę zapowiedź premiera uznaje „Gazeta Warszawska” za nie ziszczalną

Bo rzeczywiście Program ten, choćby był jak najszczerszy, jest dla obecnych rządów niewykonalny, albowiem jest zupełnie sprzeczny z całym ich systemem gospodarczym, a w szczególności także i ze świeżym dorobkiem p. Kozłowskiego. Przecież ostatnie dekryety wzmożniły jeszcze i tak już przemożną ingerencję rządu w życie gospodarcze. Jest doprawdy rzeczą podziwu godną, jak można popadać w takie oczywiste sprzeczności żeby najpierw przez godzinę mówić o wszechmocy rządu w każdej dziedzinie życia gospodarczego, zachwalać dekryety, i władzając rolnictwo i samorządy od decyzji rządzących i powołanych przez nie organów, — a na zakończenie apelować do twórczych sił „narodu”.

Bo rzeczywiście Program ten, choćby był jak najszczerszy, jest dla obecnych rządów niewykonalny, albowiem jest zupełnie sprzeczny z całym ich systemem gospodarczym, a w szczególności także i ze świeżym dorobkiem p. Kozłowskiego. Przecież ostatnie dekryety wzmożniły jeszcze i tak już przemożną ingerencję rządu w życie gospodarcze. Jest doprawdy rzeczą podziwu godną, jak można popadać w takie oczywiste sprzeczności żeby najpierw przez godzinę mówić o wszechmocy rządu w każdej dziedzinie życia gospodarczego, zachwalać dekryety, i władzając rolnictwo i samorządy od decyzji rządzących i powołanych przez nie organów, — a na zakończenie apelować do twórczych sił „narodu”.

Ks. prymas Hlond.

RYM. Pat. — W poniedziałek przybył do Neapolu prymas Polski ks. kardynał Hlond w towarzystwie i księży polskich, którzy brali udział w kongresie eucharystycznym w Buenos Aires.

58 dekretów.

WARSZAWA. Pat. Rząd złożył sejmowi 58 rozporządzeń Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy, wydanych na podstawie pełnomocnictw w okresie między sesjami.

P. Zaborowska na wolności za kaucją 500 zł.

Aresztowana niedawno działaczka społeczna, p. Helena Zaborowska została zwolniona z aresztu śledczego za kaucją 500 złotych. Podobno decyzją śledczego śledczego spowodowana została częściowem zaspokojeniem pretensyj wierzycielki p. Z. W jednym wypadku wyniki spór o zwrot długu wg kursu dolara 8,95 w pozostałych zaś pretensje zostały bądź umorzone, bądź nastąpiły osobne układy: Sam fakt uwolnienia p. Z. za taką niską kaucją dowodzi, że rewelacje o „o ogromnych nadużyciach” p. Z., jakie ukazały się ostatnio w prasie są co najmniej... przesadzone.

Zbyteczny wyjazd zagranicę! Zbyteczne używanie zagranicznych wód mineralnych i soli przeczyszczających. — Lepsze mamy w kraju! WODA GORKA MORSZYŃSKA : NATURALNA SOL MORSZYŃSKA są niezastąpionym lekiem w schorzeniach żołądka, jelit, wątroby i nadmiernej otłocności. Dbańcia w aptekach i składach aptecznych 5441—11

Wojska francuskie mogą wkroczyć do Zagłębia Saary.

LONDYN. (Pat.) Korespondent PAT-icznej zebrał u osob dobrze poinformowanych następujące wiadomości w sprawie oddania wojsk francuskich do dyspozycji prezydenta komisji rządzącej terytorjum Saary.

Brytyjski chargé d'affaires w Paryżu odbył rozmowę z ministrem Lavalem, który poruszył sprawę bezpieczeństwa na obszarze Saary i podkreślił, że rząd brytyjski z niepokojem śledzi rozwój sytuacji na tym terenie, gdzie, zdaniem Anglii, dojrzewa możliwość zamachu narodowo - socjalistycznego. Brytyjski chargé d'affaires podkreślił również, że rząd brytyjski obawia się o osobiste bezpieczeństwo prezydenta komisji terytorjum Saary Knoxa i oznajmił, że dla zapewnienia Knoxowi osobistego bezpieczeństwa rząd brytyjski wydelegował do Saarbrücken 4 agentów ze Scotland Yardu. Rząd brytyjski uważa za konieczne uzgodnić z rządem francuskim niezbędne zarządzenia, zmierzające do utrzymania porządku.

Wszelkie próby zmobilizowania policji międzynarodowej dla ochrony porządku na terytorjum Saary, zdaniem Anglii, nie mogą być brane pod uwagę. Rekrutacja sił policyjnych z rozmaitych krajów i elementów nie może zapewnić Saarze bezpieczeństwa. Rząd brytyjski uważa przeto, że jedynie regularne wojska są w stanie dać ochronę niezbędną dla utrzymania porządku i zapewnienia autorytetu reprezentującemu Ligę Narodów prezydentowi komisji terytorjum Saary. Najbardziej praktycznym, jeżeli nie jedynym rozwiązaniem, jest oddanie w razie potrzeby do dyspozycji prezydenta komisji wojsk francuskich, jako będących w najbliższym i bezpośrednim sąsiedztwie. Decyzja Rady Ligi Narodów z roku 1926, udzielająca prezydentowi komisji terytorjum Saary prawa zwrocenia się o pomoc wojsk alianckich w razie bezpośredniego zagrożenia niebezpieczeństwem, stanowi dostateczną podstawę prawną dla powzięcia stosownej decyzji. Rząd francuski postanowił wziąć na siebie odpowiedzialność za porządek na terytorjum Saary.

Ambasador francuski w Londynie zakomunikował tę decyzję w ub. piątek brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych Simonowi, podkreślając, że rząd francuski nie będzie uważał ewentualnej akcji wojskowej za okupację terytorjum Saary, lecz jako zapewnienie autorytetu Ligi Narodów.

Onegdaj nadeszły do Londynu wiadomości z Berlina, iż rząd niemiecki kwestionuje legalność decyzji ewentualnego wprowadzenia wojsk francuskich na terytorjum Saary.

Uchwata Rady Ligi Narodów z roku 1926, zdaniem rządu Rzeszy, nie stanowi dostatecznej podstawy prawnej dla powzięcia tego rodzaju decyzji. Rząd niemiecki uważa za tożsame, że obszar Saary jest terytorjum niemieckim i że przekroczenie granic Saary przez wojska francuskie stanowiłoby naruszenie traktatu locarneńskiego. Rząd niemiecki zdecydowany ma być w razie wkroczenia wojsk francuskich do Saary zakwestjonować legalność decyzji francuskiej w trybunale haskim oraz wezwać gwarantów traktatu locarneńskiego do obrony granic Niemiec.

Ten punkt widzenia rządu niemieckiego zakomunikowany miał być onegdaj ambasadorowi francuskiemu w Berlinie.

PARYŻ. (Pat.) Omawiając kwestję związaną z plebiscytem w zagłębiu Saary „Le Petit Journal” podkreśla, że Francja może tylko działać w zgodzie z postanowieniami Ligi Narodów. Berlin powinien

wiedzieć, że Francja życzy sobie, aby plebiscyt w Saarze odbył się w całkowitym spokoju i porządku, bez konieczności odwoływania się do interwencji. Ponieważ interes Niemiec w obecnej chwili wymaga pokoju, należy się spodziewać, że ewentualność, której Berlin tak się obawia, nie nastąpi. Wszystko to oczywiście zależy całkowicie od Niemiec.

Francja życzyłaby sobie, aby kontyngenty wojskowe innych krajów, jak Wielkiej Brytanji i Włoch widocznie wszystkim międzynarodowy charakter tej misji. BERLIN (Pat.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Saarbrücken, że pełnomocnik kanclerza Rzeszy na obszarze Saary, Buerckel, ogłosił rozkaz do członków szturmówek i sztafet ochronnych na pograniczu zagłębia Saary, w którym to rozkazie zaprzeczano twierdzeniu, jakoby oddziały szturmówek zamierzały dokonać puczu na obszarze Saary.

Buerckel poleca, aby od 10 stycznia do 10 lutego 1935 roku w strefie pogranicza o szerokości 40 km., noszenie uniformów, ogłaszanie apelów, wszelkie ćwiczenia, oraz zgromadzenia były zaniechane.

Rząd francuski domaga się wydania Pawelicza sądom francuskim.

RYM. (Pat.) Koła zbliżone do ambasady francuskiej informują, że onegdaj o godz. 9 wieczorem francuski chargé d'affaires wręczył rządowi włoskiemu notę, domagającą się wydania Pawelicza sądom francuskim.

Wiadomość ta wywołała w Rzymie wielkie zainteresowanie. We włoskich kołach prasowych zwracają uwagę, że Włochy spotykały się ze stałą odmową Francji w sprawie

wydania zamachowców. Nie uwzględniono np. żądania Włoch w sprawie wydania sprawców zamachu na Mussoliniego w roku 1926 oraz zamachu na króla włoskiego w Medjolanie w roku 1929.

Precedensy te nie mogą przesądzać o stosunku, jaki wobec żądań Francji zajmą sądy włoskie, stanowią one jednak pewne ilustracje nastrojów panujących w społeczeństwie włoskiem.

Statut entent'y bałkańskiej.

PARYŻ. (Pat.) Havas donosi z Ankary: Ministrowie spraw zagranicznych państw wchodzących w skład tak zw. Ententy Bałkańskiej podpisali wczoraj wieczorem statut Ententy, poczem zredagowali komunikat, zawierający co następuje:

Na Bałkanach pokój nie jest zagrożony, lecz o ile jest zagrożony gdzieindziej, to koordynacja działalności Ententy Bałkańskiej z innymi czynnikami pozwoli jej pozostać panią sytuacji na Bałkanach.

Rada państw Ententy Bałkańskiej stwierdza rozwój swoich stosunków z innymi państwami nie wchodzącymi w jej skład.

Na mocy uchwalonego statutu organem wykonawczym Ententy Bałkańskiej będzie rada złożona z ministrów spraw zagranicznych państw w jej skład wchodzących.

Przy radzie będzie istniał stały sekretariat. Poza tym przewidziane jest utworzenie rady ekonomicznej.

Kolonizacja japońska w Mandzurji.

MOSKWA. Pat. — Źródła sowieckie donoszą o forsownej kolonizacji wojskowej w Mandzurji, organizowanej przez czynniki japońskie. Potem rezerwistami japońskimi mają być, zwłaszcza w zachodniej części Mandzurji, stworzone osiedla emigrantów rosyjskich, zorganizowane

na wzór kolchozów. Według tych samych doniesień, kolonizacja ta miała wywołać wielkie wrażenie wśród chłopów mandzurjskich, którzy mają masowo uciekać do Chin. Te same źródła donoszą o licznych ekspedycjach karnych przeciwko opornym chłopom.

Niszczycielski tajfun.

SAIGON. (Pat.) Nad wybrzeżem w pobliżu Saigona przeszedł niezwykle silny tajfun, który pochłonił wielkie szkodły. 250 osób, wedle dotychczasowych obliczeń, straciło życie. 5 tys. domów zostało zniszczonych. Na polach huragan zniszczył wszystkie zbiory. Wskutek wezbrania rzek woda pozrywała tamy, powodując powódź. Komunikacja ko-

lejowa na odcinku, nad którym przeszedł tajfun, przerwana.

Nauczyciel alfabetu! Pod tem hasłem zrzeszenia społeczne organizują Miesiączki walki z analfabetyzmem. Wskazówki w Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 7.

Światło wielkiego Wilna w kinach. (Dokończenie z 1-ej strony).

HISTORJA Z PRADEM ZMIENNYM.

— Trzeba wiedzieć, że kino zużywa trzy rodzaje prądu: reklamowy, oświetleniowy i do motoru. Pierwszy kosztuje wprawdzie tylko 45 gr. kwg., ale na reklamę idzie sto sunkowo światła najmniej, lecz w naszych warunkach też trzeba go oszczędzać. Najwięcej energii pochłania oświetlenie wnętrza i praca motoru. Zwalazcza z prądem dostarczanym do pracy aparatu historja jest specjalnie pilnanta. Jak wiadomo Wilno posiada prad zmienny. Tymczasem aparat - latarnia musi mieć wyłącznie stały. Specjalna przetwornica, zainstalowana przy aparacie projekcyjnym (agregat) przetwarza więc dostarczony przez elektrownię prad zmienny na stały. Siła, która tego dokonuje jest więc siłą mechaniczną. Wszystkie siły mechaniczne wszędzie mają taryfy specjalnie niskie. A tu każą bulić te same 85 gr. za kwg., co i za prad służący do oświetlenia.

— Zaraz, zaraz... Więc z prądem do oświetlenia i t. zw. reklamowym, w porządku: 85 i 45 gr. Z: prad, zużywany przez aparat płacicie 85 gr. — Tak.

— Ale ten prad musicie sobie, że tak powiem, przysposobić. Zmienny zamieniać na stały. Własnymi siłami?

— Własnymi, ale również za pomocą prądu dostarczonego z elektrowni. Przeróbka ta pochłania wiele energii elektrycznej, która się właśnie w tym wypadku nazywa siłą mechaniczną, za którą skolei elektrownia każe sobie płacić również 85 gr.

— Innymi słowy, jeśli chodzi o aparat, każą wam płacić i za energję użytą przy zamianie prądu zmiennego na stały i za prad który pochłania aparat projekcyjny.

— Tak i to nas najbardziej ob-

rzy. Poza tem jest to niesprawiedliwe. Trzeba przyznać, że magistrat to niezwykle pomyslowy przedsiębiorca. Kiniarze próbowali interwenjować, prosić o obniżenie ceny owej siły mechanicznej, bo ona ich najwięcej bije po kieszeni.

— He, he, — zaśmieli się z nich, — kpiny sobie robicie, czy co? Co z was będzie za korzyść, jeśli za siłę mechaniczną będziecie tamto płacić. Toż to nasz zysk największy.

— Ależ, jeśli staniecie, podniemiemy konsumpcję.

— Terefero kuku! Znamy się na tem. Już lepiej konsumujcie tyle, ile dotychczas i płacicie tyleż, co i dotychczas, to pewnijsze.

— Dotąd, — żala się kiniarze, — zasada ekonomji handlowej było że większy konsument miał odpowiedni rabat, tymczasem dla magistratu ta zasada to coś jak bajka o żelaznym wilku. Chodzi mu tylko o to, żeby torse brać.

I bierze. I płacą. Niechę spróbują nie płacić parę godzin się spóźnić. Świątecko wyłączono i szlus. A to przecież śmierć kina.

JAK JEST GDZIEINDZIEJ.

Wilno jest tu w specjalnie ciężkiej sytuacji. W innych miastach ze światłem jest znacznie łatwiej. Tam magistraty rozumieją sytuację kin, sytuację przedsiębiorstw, idą na rękę.

— Rozumiemy, — mówią kiniarze, — że kino to ryzywka. Kto chce się bawić, niech płaci. Ale przecież trzeba znać miarę. Warszawa na przykład, przy wysokich cenach biletów sprzedaje prad elektryczny bardzo tario. Wystarczy porównać taryfy, by się przekonać jakie są różnice. I tak, Wilno: motor—85 gr., oświetlenie wnętrza — tyleż, prad „reklamowy” — 35 gr. za kwg. A Warszawa: motor — 25 gr. (wyraźnie, dwadzieścia pięć groszy!), „oświetleniowy” — 60 gr., „reklamowy” — 35 gr. za kwg. Poznań: motor — 35 gr., oświetlenie — 35 gr. Łódź — za wszystko 40 gr. kwg. Toż Katowice. I t. d., wszędzie ogółem o dobre 1 i pół razy taniej.

Istotnie, takie różnice będą w łeb.

— Czy pan rozumie, dlaczego mu simy oszczędzać na świetle? — za pytuje biedny przedsiębiorca kinowy. — My doskonale zdajemy sobie sprawę ile ironji mieści się w tem, że w elektro - teatrze jakim jest kino, bywa ciemno, zamało jest światła. Pan myśli, że nas nie boli, gdy widz, tak jak pan, przychodzi i zdziwiony, ironicznie pyta zlosliwie: „Gdzie jest elektro w tym elektro-teatrze?” Lecz niech pan sam powie, co my mamy zrobić? My podniemiemy konsumpcję, oświetlimy a gornio, ale chcemy ludzkich stawek, dostosowanych do kryzysu. — Pan rozumie?

— Ja — zrozumiałem.

Ktoś, kto nie zna tych rzeczy mógłby przedsiębiorców kin uważać za skąpców burżuazów, z których należy drzeć skórę, ile się da. Przyznam się, że chwilowo myślałem tak i ja. Ale kiedy mi przedstawili rachunki, pokazali dokumenty, wyjaśnili tajemnice gospodarki elektrowni, nie mogę się oprzeć współczuciu.

Ostatecznie, i to nie jest rzeczą bogatną, kino to nietylko rozrywka. Już nie będą dotykał kwestji społecznej roli kina, roli, której jeśli nie spełnia dziś, to będzie spełniać jutro. Ale biorąc kino nawet takim, jakie ono jest, nie można przecież zapomnieć, że jest ono czynnikiem ekonomicznie twórczym, że z jego sytuacją, jak z sytuacją innych przedsiębiorstw gospodarczych, związany jest byt wielu tysięcy ludzi.

Wprawdzie produkcja filmowa w Polsce nie może iść w paragon nietylko ze Stanami Zjednoczonymi, gdzie zajmuje pierwsze miejsce, ale nie może się równać także z pierwszym lepszym krajem Europy Zachodniej a dzisiaj i Z.S.S.R., bo jest jeszcze w powijakach, ale to przecież nie powinno być argumentem do tego, żeby to niedołężne niemo-wle dusić w kołyse.

Tak mi się wzdaje dlatego nie rozumiem stanowiska magistratu.

A na miejscu tych kiniarzy zamknąłbym budy. Niech się prześwietlny magistrat sławetnego grodu Gedymina pomartwi. Niech wtedy swem światłem oświetla swoje puste kasy.

LECH.

KRONIKA.

Polski Biały Krzyż.

Kilkanaście lat istnieje „Polski Biały Krzyż”, a jednak spotyka się wielu ludzi a wśród nich inteligentów, którzy nie wiedzą czym jest organizacja „Polski Biały Krzyż” i co ona robi.

Trudno uwierzyć, że naród, który zeznał tyloletniej niewoli, odzyskawszy niepodległość nie rozumie, iż chcąc utrzymać tę niepodległość, musi się scementować tak, by o tę zapórę rozbiły się wszelkie zakusy naszych nieprzyjaciół. Organizacje o ogólnie państwowym charakterze są właśnie tym cementem i te organizacje winny popierać każdy, komu miły jest własny dach nad głową.

Gdy widzi się niejednokrotnie tłumy rozentuzjuszowane na obchodach narodowych i paradach wojskowych zdawałoby się, że cały naród otacza miłością tę zwartę szereg naszych wojaków, tę ostoję naszej niepodległości.

— A czy tak jest w rzeczywistości? czy społeczeństwo poza zewnętrznie okazywanym uczuciem interesuje się dostatecznie naszym żołnierzem? Czy utrzymuje z nim duchowy kontakt? Nie — bo za mało popiera organizację „Polski Biały Krzyż”, która jest łącznikiem narodu z armią.

„Polski Biały Krzyż” spełnia to zadanie przez:

- a) krzewienie oświaty w wojsku,
- b) dostarczanie kształcącej duchu iekury,
- c) wytworzenie życia towarzyskiego w świetlicach.

Dzisiaj, gdy postęp z zawrotną szybkością kroczy naprzód, gdy siła ustępuje przed rozumem, winniśmy wyżyć nasze starania, by rozwój życia intelektualnego wśród wojska kroczył drogą postępu, bo nie siła zwycięża, a inteligencja żołnierza.

Niech więc społeczeństwo nie tylko zewnętrze okazuje swe uczucie dla armii, ale przez poparcie tej organizacji niech da głębszy dowód pamięci o tych, którzy na ołtarzu Ojczyzny oddadzą krew, gdy przyjdzie tego potrzeba.

Od dnia 5-go do 11-go listopada r. b. odbędzie się „Tydzień Polskiego Białego Krzyża”. Nie wątpimy, że w tej sprawie społeczeństwo popieszy się zasilił swymi datkami skromne fundusze naszej organizacji.

Znamy serce matki i wierzymy, że nie poskąpi ona groszka dla swych najlepszych synów, którzy w znoju uczą się rzemiosła wojennego, aby gdy zabrzmi róg, stanąć w obronie tych, którzy im serca nie poskąpili. St. Dobrzeński.

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Po mglistym i chmurnym miejscami ranku w ciągu dnia rozpozdenie. Nocą przymrozki, dniem temperatura około 5 C. Słabe wiatry miejscowe.

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyzuria następująca: apteki: Augustowskiego — ul. Mickiewicza Nr. 10 (telef. 9-58), Jurkowskiej i Romeckiego — ul. Wileńska Nr. 8, Rogoźnia — Nr. 2 (telef. 16-31), Frumkina — ul. Niemiecka Nr. 23 (telef. 3-29) i Rostkowski-go — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysockiego — ul. Wielka 3 (tel. 11-99), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Sniolazek.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Inspektor budowlany Magistrat postanowił w najbliższym czasie zaangażować specjalnego inżyniera do spraw inspekcji budowlanej. Zadaniem jego będzie rozważenie kontroli nad nowozostanymi budowlami oraz przedkładanie wniosków w kwestjach budowlanych. Jak słychać, stanowisko to ma być powierzone inż. Mieszkowskiemu.

— Nowe szkoły. Władze miejskie postanowiły przystąpić do budowy nowych dwóch szkół powszechnych, których koszt wyniosł około 350 tys. złotych. Budowa tych szkół rozpocznie się w drugiej połowie kwietnia 1935 r. Brak tego rodzaju szkoły bardzo poważnie odbija się na fachowym wykształceniu rzemieślników.

Z MIASTA.

— Częściowa likwidacja agend Wileńskiej Ubezpieczalni. Od dnia 1 listopada zwinął lokal Wileńskiej Ubezpieczalni mieszczący się przy ul. Zawalnej 2. Agendy są latwane w tym lokalu przydzielono częściowo do dyrekcji (ul. Zawalna 6), względnie zlikwidowano.

W związku z przeprowadzoną reorganizacją przeniesiono stanowiska naczelników wydziałów. Wydziałami rządzącymi kierownicy, których pobory będą znacznie mniejsze. Kierownicy wydziałów podlegających wice-dyrektorowi. Wice-dyrektor dotychczas zamianowany nie został.

SPRAWY PODATKOWE.

— Delegacja kupców u prezesa Izby Skarbowej. W związku z wygórowanym podatkiem dochodowym, nałożonym przez władze skarbowe na przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowe miejscowe wnioski i zrzeczenia kupieckie postanowiły interwenjować u prezesa Izby Skarbowej. W tym celu we wtorek do prezesa uda się delegacja 4-ch związków gospodarczych z obzer-nym memoriałem celem interwenjowania co do zmniejszenia podat-ków oraz wprowadzenia niektórych zmian w ich ściąganiu i obliczaniu.

SPRAWY SZKOLNE.

— Dokształcająca szkoła dla rzemieślników. W najbliższym czasie ma być uruchomiona w Wilnie dokształcająca szkoła zawodowa dla rzemieślników. Szkoła będzie sub-widowana przez Izbę Rzemieślniczą, Kuratorium Szkolne i Zarząd miejski.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Sodalicja Marj. A-czek USB. W Wilnie. W niedzielę dn. 14 b. m. o godz. 18 odbędzie się jednocześnie zebranie sekcji Eucharystycznej i sekcji „współczesnych zagadnień religijnych” w lokalu Ogniska S. M. A-czek—Uniwersytecka 9—9. Obecność członków sekcji konieczna.

— Zebranie sekcji „współczesnych zagadnień religijnych” Sodali. Marj. A-czek odbędzie się dn. 4. X. b. r. o godz. 18, Uniwersytecka 9—9. Referat pod tytułem „Walka hitler-yzmu z Pismem Świętym” wygłosi ks. prof. dr. P. Nowicki. Goście mile widziani.

Krach akcji budowlanej.

Nieogłędne kredyty Banku Gosp. Krajowego.

W Wilnie, podobnie jak i w innych miastach polskich, przy parciu Banku Gospodarstwa Krajowego, w ciągu ostatnich lat kilku zorganizował się szereg spółdzielni budowlanych. Członkowie tych spółdzielni, jak np. Antokolskiej, Spółdz. Urzęd. Państw., Wil. Kołoni Kolejowej, „Nowy Dom”, „Zgoda” itd., przeważnie urzędnicy, niezłe sytuowani w latach 1927—28, oraz posiadający naówczas pewne — po-ważne jak na obecne stosunki — oszczędności, zdecydowali się przystąpić do budowy własnych domów przedewszystkiego dlatego, że widzieli ze strony Skarbu Państwa bardzo daleko posuniętą gotowość niesienia pomocy kredytowej przy budowie nowych domów w Wilnie.

Członkowie spółdzielni z jednej strony zasugerowani byli dobor-dziejstwem pomysłów koniunktury, z drugiej zaś, oddając się złudzeniom długotrwałości tego okresu, nie przewidywali, że to co naówczas od-powiadało warunkom normalnym — a mianowicie koszt budowy jednego metra kubicznego ca. zł. 60.—, sta-nie się już po kilku latach ciężarem niemal nie do zniesienia, zwłaszcza na tle stosunków w Wilnie.

Kilkakrotnie redukcje uposażeń które dotknęły urzędników, ogólne zubożenie kraju poza bardzo wydat-nym obniżeniem skali życia — spo-wodowały zmniejszenie zdolności i siły płatniczej co najmniej o połowę.

Załamaniem się układu gospodar-czego spowodowało, że wartość wszystkich nieruchomości w Wilnie, a więc i pobudowanych przy pomocy kredytów B. G. K., spadła o prze-szło 50 proc., t. j. znacznie niżej od zaciągniętych kredytów, z czego wy-nika, że bezpowrotnie stracone zo-stały zarówno zaangażowane w bu-dowie kwoty prywatnych oszczędno-sci członków spółdzielni, jak też i nakłady czynione z tyt. dodatko-wych prywatnych zobowiązań u przedsiębiorców.

Wilno w rezultacie skutków kry-zyzu w ciągu ostatnich kilku lat wy-udniło się tak silnie, iż dziś dyspo-nuje kilku tysiącami wolnych pokoi, stwarzając kryzys mieszkaniowy nie w postaci braku mieszkań, lecz braku reflektantów na takowe, co znów pociągnęło za sobą wydatne obni-żenie komornego; za 5—6 pokojowe płaci się dziś często nie więcej niż 100.—. Tymczasem obciążenie spół-dzielników z racji przypadających we-dług obecnych norm spłat amortyza-cyjnych sięga trzykrotnej wysokości rynkowej ceny mieszkań, co oczy-wiście przewyższa zdolność płatni-czą członków spółdzielni.

Z tego względu zarządy spółdziel-

ni mieszkaniowych w Wilnie rozpo-częły akcję w kierunku obniżenia sumy przyznanego kredytu do wy-sokości odpowiadającej obecnej war-tości handlowej wybudowanych do-mów, oraz obniżenia stopy procento-wej od zaciągniętych pożyczek.

Spółdzielnie wychodzą z założenia, iż w obecnej sytuacji częża ilu-żją byłaby wiara w możliwość scią-gnięcia 100-procentowej sumy udzie-lonego kredytu na budowę domów w Wilnie.

To co obserwujemy na terenie Wilna wskazuje, iż jedynie wyj-sciem nietylko dla dłużników, ale i dla wierzyciela kredytu budowlanej — jest sprawiedliwy współdział-wy w strataca, spowodowany, ch przez koniunkturę.

Cóż bowiem może pomóc w tej sytuacji zasłanianie się literą prawa w dochodzeniu B. G. K., czy na-wet drogą wyroków i licytacji prze-jmowanie na własność z tyt. wierzy-telności Skarbu Państwa?

W Wilnie, dotkniętym tym spe-cyficznym kryzysem mieszkani-owym, skończyć się ta akcja musi li-cytacją i przejmowaniem na włas-ność B. G. K. po kolei tych nierucho-mości. Ale to przecież nie rozwią-żenie zagadnienia.

Przykład z kolonii „Zgoda” w Je-rozolimce pod Wilnem wskazuje iż nadto wynymowe, że można przejąć i później lat parę czekać bezsku-tecznie na reflektanta — nabywcę, który znow nie inaczej jak tylko wartością handlową szacuje te nie-ruchomości, mimo iż wie, że ciąży na nich dług znacznie iść wartość przekraczający. Reflektant, zniecho-ny wysoką ceną wymagań, rezygnuje z nabycia od B. G. K. tych domów i buduje sam za cenę znacz-nie niższą. Bankowi Gosp. Krajowe-go pozostaje perspektywa wysokich kosztów konserwacji i wkońcu ob-niżki sumy zadłużenia.

Jeśliby zaś sprzedaż przejętych przez B. G. K. nieruchomości miała być dokonywana dla nowonaby-wców za cenę niższą i na warunkach dogodniejszych od obecnego zadłu-żenia — kredytu budowlanego — to czyż nie byłoby słusznym, aby uniknąć zbędnych, a wysokich kosz-tów egzekucji i przejmowania nieru-chomości — zastosować od razu do-udogodnienie warunków i obniżenie zadłużenia w stosunku do pierwot-nych dłużników, którzy — jako już zaangażowani kapitałami — dają najwięcej gwarancji, że będą wysi-lali się utrzymać przy posiadaniu tych domów, a tem samem cęda wy-wiązywali się ze swych zobowiązań względem Skarbu Państwa i B. G. K.

Od lat 35 w służbie dziecka. Fuder Bebe Hofmana

Cudowny obraz pod Ostrołęką ściąga tłumy wiernych.

Od dłuższego czasu w okolicach Warszawy krąży opowieści o cudownym obrazie, jaki znajduje się w domu małżonk Biernackich pod Ostrołęką. Cud polega na tem, że reprodukcja obrazu, wyobrażającego Chrystusa, posiada szczególne właściwości. Mianowicie, powieki Chrystusa co pewien czas zamykają się. Ze wszystkich stron zjeżdżają do Ostrołęki wierni, aby na własne oczy obejrzeć cudowny obraz.

Jak opowiadały naoczni świadko-wie, obraz wiszący w izbie mieszkan-ka Biernackich robi istotnie niesła-mowite wrażenie. Oczy Zbawiciela są otwarte i posiadają niezwykle smutny wyraz. Biernacki, który jest robotnikiem w warsztatach kolejo-wych, urządził coś w rodzaju ołtarza w najlepszej izbie domu. Izba jest stałe pełna ludzi. Niewiadomo, czy wrażenie zamykania się i otwierania powiek Chrystusa spowodowane jest istotnie jakąś nadprzyrodzoną siłą, czy też po prostu jest to złudzenie, oparte na specjalnej technice ma-larskiej i grze oświetlenia. Tem niemniej sława obrazu szybko się rozpowszechnia i coraz więcej ludzi odbywa pielgrzymkę do Ostrołęki

Propaganda turystyki bez prasy.

Jak komunikuje nam referat prasowy Izby przemysłowo-handlowej ukonstytuował się w Wilnie Komitet Organizacyjny Związku Propagandy Turystyki Wilna i Wileńszczyzny, w którym znaleźli się przedstawiciele zarządu miejskiego, urzędu wojewódzkiego o. Izby Rolniczej, Izby Rzemieślniczej, Izby Przemysłowo-Handlowej, a nawet jednego z biur podróży, ale zabrakło przedstawicieli prasy wileńskiej. Niedocenienie znaczenia roli prasy w propagandzie turystyki jest tak bijące w oczy, iż każdy zrozumie, że bez propagandy na łamach pism miejscowych komitet działac może jedynie w trybie nakazów administracyjnych.

Nie przypuszczamy, aby inicja-tory komitetu turystycznego liczyli na potulne bierne przyjmowanie przez prasę do druku wszystkiego, co komitet raczy uchwalić.

Jubileusz króla Jerzego V.

W maju przyszłego roku mija 25 lat od chwili, gdy obecny król Jerzy V. wnik królowej Wiktorji, wstąpił na tron angielski. Imperjum brytyjskie już dziś przygotowuje się do wielkiej uroczystości 25 rocznicy rządów swego króla.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI.

Jeśli idzie o uroczystości na dworze królewskim, to prawdopodobnie będzie utrzymany częściowo program, jaki ustalono przy poprzednim jubileuszu królewskim, obchodzonym w Anglii. Była to uroczystość ku czci 60-lecia panowania królowej Wiktorji. Wówczas wśród zabaw za dworze królowa Strauss i walc wiedzieli, a punk tem kulminacyjnym była wielka feeria w parku

W Agalii jest zwyczaj, że młode panny z arystokratycznych rodów odbywają oficjalne wejście w świat w ten sposób, że pierwszym ich krokiem jest obecność na balu u królowej angielskiej, na który królowa Mary zaprasza je na pierwszą audjencję. W królewskim roku jubileuszowym liczba tych tak zwanych debutantek będzie podwójna, przyczem wiek dziewcząt, jakie mają być przedstawione parze królewskiej, zo stał ustalony na 17 lat. Szczególnie wzglę-dami królowej będą się cieszyć dziewczęta, które zostaną wprowadzone na ów pierwszy swabieki, mające za sobą tradycyjne 37-miu dorocznych balów wielkiej królowej Wikto-rji.

NAJPOPULARNIEJSZY KRÓL.

Obecny król angielski zdobył w Anglii i w świecie niemal tę samą popularność, co jego babka. Zgodnie ze starym zwyczajem, raz do roku zgłasza się do króla prezes rady ministrów, aby ucałować rękę kró-lewską. Nikt nie śmiał uchylić się od speł-nienia tego obowiązku i zarówno stary Asquith, jak i socjalista Ramsay Mac Do-nald, ze czcią schylił się do ręki kró-lewskiej. Gdy przed kilku laty król ciężko zachorował, nie było ważniejszej rzeczy dla żadnego Anglika ponad zdrowie królewskie. Można powiedzieć, że nie lek-sze, ale ży-czenie całego narodu utrzymało króla przy życiu.

W ubiegłym roku król nie mógł jeszcze przyjąć wielkiej rewii wojskowej w dzień swych urodzin, ponieważ lekarze nie po-zwolili mu włożyć tradycyjnego stroju króla na rewję, ciężkiego mundur huzarów gwar-dji. Ale już w tym roku król znów pojawił się na rewji, siedząc na wspaniałym koniu, ubrany w piękny mundur i w pięknej czap-ce itrzaanej na głowie. W towarzystwie

Pod Protektoratem Jego Eks. Ks. Bisku-pa D-ra Tomczaka
POPULARNA PIELGRZYMKA do Rzymu
wraz ze zwiedz. Wiednia, Wenecji, Padwy (Neapolu)
3-1 — 13-1
Zł. 425.-
Zapisy i informacje: AKCJA KATO-LI-KA w ŁODZI, ul. Ks. Skorupki 1-a, WAGONS-LITS/COOK, Włono, Mickiewicza 6.

Wiedla margaryna
w smaku
wszystkie
doskonałe

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Z KRAJU.

S. S. Nazaretanki w Nowogródku.

Nowogródek, stolica województwa, jest cichy i zupełnie; niema tu przemysłu, a handel jest nikiy. Ten gród mickiewiczowski żyje głównie tylko blaskiem minionej przeszłości; dziś, odległy od szerokokolejowej kolei, wprost zamiera gospodarczo. Ale wśród tej szaryzny jest jeden jasny, promieniujący punkt. Jest nim szkoła Siostr Nazaretanek. Jeszcze przed paru laty S. S. Nazaretanki nie miały własnego gmachu; dzięki jednak ogromnej energii i wielkiej zaradności Matki Przetoznej, w ciągu jednego lata 1933 r. stanął nowy, współcześnie pomysły obszernej gmach szkolny, w którym od jesieni rozpoczęto wykłady. W ciągu lata 1934 r. budynek szkolny był w dalszym ciągu wykańczany. Wówczas można było zobaczyć na własne oczy, jak pracowały zakonne same własnoręcznie, stojąc na wysokiem rusztowaniu, malowały ściany zewnętrzne.

Pod zwłędem sanitarnym nowy budynek jest bez zarzutu. Jasne, obszerne klasy, duża sala rekreacyj-

na, szerokie korytarze, wodociągi i kanalizacja — wszystko to pomysł-ne wedle najnowszych wymagań higieny. Chlubną działalność zakonu S. S. Nazaretanek jest zbyt dobrze znana w Polsce, aby trzeba było o tem pi-sać. Tak samo na terenie Nowo-gródka od 4-ch lat swej działalności S. S. Nazaretanki potrafiły już bardzo dużo zdziałać i wychowały zastęp młodzieży obojga płci w duchu reli-gijnym, z poczuciem obowiązku, o poglądach zachodnio - europejskich.

Siostry Nazaretanki op. ocz szko-ły posiadają internat dla dziewczyn-nek, gdzie opieka jest nadzwyczaj troskliwa, a kierowniczką internatu jest całą duszą oddana działawie.

Podatem S. S. Nazaretanki przy-czyniły się do odbudowy starożytnej Fary, gdzie ich staraniem zostały wzniesione trzy ołtarze, wedle pro-jektu inż. Borowskiego z Wilna. Ołtarze te, artystycznie wykonane, świetnie harmonizują z powagą tej wspaniałej świątyni.

Kormul.

Nowy zarząd m. Działny.

GLEBOKIE. Pat. W wyniku wy-borów do zarządu miasta Działny burmistrzem miasta został p. Artur

Frey, wiceburmistrzem A. Dietrich zaś jawnikami — Kazimierz Rusiec-ki, Antoni Arciszewski i Sz. Pakjin.

Morderstwo przy jeziorze Niepion.

W swoim czasie pastusi, pasący bydło w lesie, w pobliżu jeziora Nie-pion, w powiecie święciańskim, za-uważyli sterczący z ziemi but i od-kopali zwłoki zamordowanego.

W wyniku przeprowadzonego do-chożenia policja ustaliła, iż są to zwłoki reemigranta z Ameryki, Dy-mitra Wowki, z pod Lwowa.

Zamordował go siostrzeniec jego,

A. Wowko, w celach rabunkowych i w chęci zawładnięcia jego mająt-kiem.

Zbrodniarz odsiaduje obecnie karę w jednym z więzień lwowskich za dokonanie szeregu napadów ra-bunkowych.

Za zbrodnię morderstwa Wowko stanie niebawem przed sądem okrę-gowym w Wilnie.

SPORT

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE.
Program dzisiejszych imprez sportowych przedstawia się następująco:
W Warszawie na boisku Warszawianki

odbędzie się mecz o mistrzostwo Ligi War-szawianki — Ruch. W Teatrze Nowości o godz. 17-ej mecz bokserski Gwiazda — Skoda o drużynowe mistrzostwo Warszawy. Na strzelnicach dalszy ciąg strzeleckich, myśliwskich i luznych mistrzostw War-szawy.

W Krakowie piłkarskie derby miejscowe Cracovia — Wisła.

W Lipinach mecz finałowy o weksie co Ligi pomiędzy Naprzodem a WKS-Smigły.

W Poznaniu finał czwórmeczu piłkar-skiego.

W Równicy otwarcie najpiękniejszej autostrady górskiej Europy.

W Inowrocławiu mecz bokserski po-między reprezentacją miasta a TS Schlesien z Wrocławia

We Wrocławiu mecz piłkarski Poznań — Wrocław.

W Nagoya (Japonia) ostatni start Wa-lasiewiczówny w Japonji. Polka startuje w 3-ch konkurencjach: na 60, 100 i 1000 m., przyczem w tej ostatniej konkurencji za-mierza zaatakować rekord światowy An-gielki Lunn, wynoszący 3:00,6.

BERLIN. (Pat.) W piątek wieczó-rem rozegrany został w Berlinie re-wanżowy mecz bokserski Berlin — Poznań. Mecz, który wywołał bar-dzo duże zainteresowanie zakończył się przykra porażką drużyny poznań-skiej w stosunku 5:11.

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zabur-zeniom w łożadku i kiszkiach, zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Jozeffa” kilka razy dziennie. Pytajcie się lekarzy.

Od lat 35 w służbie dziecka. Fuder Bebe Hofmana

Cudowny obraz pod Ostrołęką

Od dłuższego czasu w okolicach Warszawy krąży opowieści o cudownym obrazie, jaki znajduje się w domu małżonk Biernackich pod Ostrołęką. Cud polega na tem, że reprodukcja obrazu, wyobrażającego Chrystusa, posiada szczególne właściwości. Mianowicie, powieki Chrystusa co pewien czas zamykają się. Ze wszystkich stron zjeżdżają do Ostrołęki wierni, aby na własne oczy obejrzeć cudowny obraz.

Jak opowiadały naoczni świadko-wie, obraz wiszący w izbie mieszkan-ka Biernackich robi istotnie niesła-mowite wrażenie. Oczy Zbawiciela są otwarte i posiadają niezwykle smutny wyraz. Biernacki, który jest robotnikiem w warsztatach kolejo-wych, urządził coś w rodzaju ołtarza w najlepszej izbie domu. Izba jest stałe pełna ludzi. Niewiadomo, czy wrażenie zamykania się i otwierania powiek Chrystusa spowodowane jest istotnie jakąś nadprzyrodzoną siłą, czy też po prostu jest to złudzenie, oparte na specjalnej technice ma-larskiej i grze oświetlenia. Tem niemniej sława obrazu szybko się rozpowszechnia i coraz więcej ludzi odbywa pielgrzymkę do Ostrołęki

Propaganda turystyki bez prasy.

Jak komunikuje nam referat prasowy Izby przemysłowo-handlowej ukonstytuował się w Wilnie Komitet Organizacyjny Związku Propagandy Turystyki Wilna i Wileńszczyzny, w którym znaleźli się przedstawiciele zarządu miejskiego, urzędu wojewódzkiego o. Izby Rolniczej, Izby Rzemieślniczej, Izby Przemysłowo-Handlowej, a nawet jednego z biur podróży, ale zabrakło przedstawicieli prasy wileńskiej. Niedocenienie znaczenia roli prasy w propagandzie turystyki jest tak bijące w oczy, iż każdy zrozumie, że bez propagandy na łamach pism miejscowych komitet działac może jedynie w trybie nakazów administracyjnych.

Propaganda turystyki bez prasy.

Jak komunikuje nam referat prasowy Izby przemysłowo-handlowej ukonstytuował się w Wilnie Komitet Organizacyjny Związku Propagandy Turystyki Wilna i Wileńszczyzny, w którym znaleźli się przedstawiciele zarządu miejskiego, urzędu wojewódzkiego o. Izby Rolniczej, Izby Rzemieślniczej, Izby Przemysłowo-Handlowej, a nawet jednego z biur podróży, ale zabrakło przedstawicieli prasy wileńskiej. Niedocenienie znaczenia roli prasy w propagandzie turystyki jest tak bijące w oczy, iż każdy zrozumie, że bez propagandy na łamach pism miejscowych komitet działac może jedynie w trybie nakazów administracyjnych.

Nie przypuszczamy, aby inicja-tory komitetu turystycznego liczyli na potulne bierne przyjmowanie przez prasę do druku wszystkiego, co komitet raczy uchwalić.

Od lat 35 w służbie dziecka. Fuder Bebe Hofmana

Cudowny obraz pod Ostrołęką

Od dłuższego czasu w okolicach Warszawy krąży opowieści o cudownym obrazie, jaki znajduje się w domu małżonk Biernackich pod Ostrołęką. Cud polega na tem, że reprodukcja obrazu, wyobrażającego Chrystusa, posiada szczególne właściwości. Mianowicie, powieki Chrystusa co pewien czas zamykają się. Ze wszystkich stron zjeżdżają do Ostrołęki wierni, aby na własne oczy obejrzeć cudowny obraz.

Jak opowiadały naoczni świadko-wie, obraz wiszący w izbie mieszkan-ka Biernackich robi istotnie niesła-mowite wrażenie. Oczy Zbawiciela są otwarte i posiadają niezwykle smutny wyraz. Biernacki, który jest robotnikiem w warsztatach kolejo-wych, urządził coś w rodzaju ołtarza w najlepszej izbie domu. Izba jest stałe pełna ludzi. Niewiadomo, czy wrażenie zamykania się i otwierania powiek Chrystusa spowodowane jest istotnie jakąś nadprzyrodzoną siłą, czy też po prostu jest to złudzenie, oparte na specjalnej technice ma-larskiej i grze oświetlenia. Tem niemniej sława obrazu szybko się rozpowszechnia i coraz więcej ludzi odbywa pielgrzymkę do Ostrołęki

Propaganda turystyki bez prasy.

Jak komunikuje nam referat prasowy Izby przemysłowo-handlowej ukonstytuował się w Wilnie Komitet Organizacyjny Związku Propagandy Turystyki Wilna i Wileńszczyzny, w którym znaleźli się przedstawiciele zarządu miejskiego, urzędu wojewódzkiego o. Izby Rolniczej, Izby Rzemieślniczej, Izby Przemysłowo-Handlowej, a nawet jednego z biur podróży, ale zabrakło przedstawicieli prasy wileńskiej. Niedocenienie znaczenia roli prasy w propagandzie turystyki jest tak bijące w oczy, iż każdy zrozumie, że bez propagandy na łamach pism miejscowych komitet działac może jedynie w trybie nakazów administracyjnych.

Propaganda turystyki bez prasy.

Jak komunikuje nam referat prasowy Izby przemysłowo-handlowej ukonstytuował się w Wilnie Komitet Organizacyjny Związku Propagandy Turystyki Wilna i Wileńszczyzny, w którym znaleźli się przedstawiciele zarządu miejskiego, urzędu wojewódzkiego o. Izby Rolniczej, Izby Rzemieślniczej, Izby Przemysłowo-Handlowej, a nawet jednego z biur podróży, ale zabrakło przedstawicieli prasy wileńskiej. Niedocenienie znaczenia roli prasy w propagandzie turystyki jest tak bijące w oczy, iż każdy zrozumie, że bez propagandy na łamach pism miejscowych komitet działac może jedynie w trybie nakazów administracyjnych.

Nie przypuszczamy, aby inicja-tory komitetu turystycznego liczyli na potulne bierne przyjmowanie przez prasę do druku wszystkiego, co komitet raczy uchwalić.

Radjodbiorniki i radjosprzet
w największym wyborze,
po najniższych cenach
f-mie MICHAŁ GIRDA,
Zamkowa 20, tel. 16-28.

Polskie Radio Wilno

Niedziela, dnia 4 listopada. 9.00: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień. wiecz. Muzyka. Chwilka pań domu. 10.05: Nabożeństwo. Kazanie. 12.00: Muzyka religijna (płyty). 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: „Druha i Ryga” — odczyt. 12.15: Poranek leśnych ludzi — wy. 13.00: „W domku leśnych ludzi” — pog. 13.15: D. c. poranek muz. 14.00: Koncert muzyki lekkiej. 15.00: „Ruch organizacyjny wśród robotników wielkopolskich”. 15.15: Audycja dla wszystkich. 16.00: Recytacja prozy. 16.20: Pogawędka dla dzieci. 16.30: Muzyka ludowa do tańca. 17.50: „Co to jest książka dla młodzieży?” — pogad. 18.00: Słuchowisko: „Alohe — dziewczyna z wyspy”. 18.45: „Belwederczyce”. 19.00: Muzyka lekka. 19.50: Feljton aktualny. 20.00: Koncert popularny. 20.45: Dzień. wiecz. 21.00: Wesoła fala. 21.45: Wiad. sport. 22.00: „Ze świata radiowego” — pog. 22.15: „Ciotka Albinowa mówi” — monolog humoryst. 22.30: Godzina żyćzeń (płyty). 23.00: Wiad. meteor. 23.05—23.30: D. c. godziny żyćzeń (płyty).

13.05: „Z operetek Abrahama i Kalmana” (płyty). 15.30: Wiad. eksport. 15.35: Codzi. odc. pow. 15.45: Muzyka taneczna. 16.25: Zula Pogorzelska przed mikrofonem. 16.45: Lekcja niemieckiego. 17.00: Recital śpiewaczy. 17.25: „Czem żyje nasz drobny mieszczanin” — pog. 17.35: Koncert dla młodzieży (płyty). 18.00: Konc. rekl. 18.15: Muzyka lekka. 18.45: Zagadki muzyczne dla dzieci. 19.00: Audycja żołnierska. 19.25: Fogad. Aeroklubu Wil. 19.30: „Dwa tysiące przyjaciół”. 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wil. wiad. sport. 20.00: Muzyka popularna lekka. 20.45: Dzień. wiecz. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert muzyki dawnej. 21.45: „Tajemnica najmniejszych organizmów” — odczyt. 22.00: Skrzynka pocztowa Nr. 330. 22.15: I lekcja tańca pod kier. L. Wajszczuka. 22.35: Muzyka taneczna. 23.00: Wiad. meteor. 23.05—23.30: Muzyka taneczna.

Z ZA KOTAR STUDJO. „Od zapiecka do zapiecka...”. Niedziela audycje muzyki tanecznej, nadawane o godz. 17.00, są żywym urozmaiceniem radiowej niedzieli słuchacza. Koncert, który nadany będzie w dniu 4 XI, jest przeznaczony dla słuchaczy wsi, niemniej jednak słuchacze go mogą wszyscy amatorzy muzyki ludowej. Skoczne polki, zadzierniste mazury, śpiewne kujawiaki zapraszają wszystkich na taneczny zabaw, gdzie widzieliśmy będzie popularny wśród

audytorjum „radiowego” — Henryk Ładosz. O siściu dla młodzieży. W odczycie swym w dniu 4 XI (niedziela) o godz. 17.50 p. Anna Chorowiczowa zastanowi się nad tem — co to jest książka dla młodzieży. Czy książka taka musi być zniżeniem się do młodzieży i jaką powinna mieć etykę i moralność? Po krótkiej analizie nad tem, czem jest interesujące młodzież dzisiejsza, a czem ją obdarza literatura dla niej przeznaczona — przejdzie do polemiki do krótkiej charakterystyki aowych poczyniła i prób literackich w kierunku współczesnej powieści dla współczesnej młodzieży i współczesnego dziecka.

„Belwederczyca”. Idea wskrzeszenia Niepodległego Państwa Polskiego w granicach przedziobrowych, świetnie rozwijająca się w swoim kierunku, Warszawa, otrzymała śmiertelny cios skutkiem upadku Napoleona. Tworzone na Kongresie Wiedeńskim stonkowo drobne Królestwo Polskie, dalekie było od spełnienia tych marzeń. Jednakże we wspólnym społeczeństwie polskim dwie kategorie ludzi nie pogodziły się z takim stanem rzeczy, a mianowicie: wojsko i młodzież. Studenci Uniwersytetu Warszawskiego i uczniowie różnych liceów i szkół tak w stolicy, jak i na prowincji zaczęli tworzyć dawniej już różne związki i stowarzyszenia, mające na celu pogłębienie uczuć braterstwa, rozszerzenie wiedzy, a jednocześnie krzewienie idei Niepodleg-

ści. Związki te przeważnie były tajne i ścigane przez policję. Mimo jednak licznego aresztowań i wyroków skazujących — młodzież torowała drogę nieustraszenie do zdobycia Niepodległej Polski i oia to właśnie, realizując swe idee, pochwyliła za broń w nocy 29 listopada. Obrazem „ych entuzjastycznych i bohaterkich poczyniła” — będzie prelekcja dr. Bronisława Pawłowskiego w ramach stałych audycji radiowych „Życie młodzieży”, w dn. 4 XI, o godz. 18.45.

Audycje wileńskie. W niedzielnym programie rozgłośni wileńskiej znajdziemy kilka interesujących audycji z dziedziny muzyki i żywego słowa. Sprawę portu w Druji poruszy w swoim odczycie o godz. 12.05 inż. Wacław Hankiewicz, następnie o godz. 13 p. H. Hohendingerówna opowie o swej wizycie w Marii Rodziewiczówny, znakomitej pisarki, świeżo odznaczonej nagrodą literacką im. Orzeszkowej. Monolog humorystyczny ciotki Albinowej o godz. 22.15 zakończy niedzielną cykl mówionych audycji wileńskich. Dla miłośników muzyki lekkiej przyczołowa rozgłośnia wileńska w tym dniu urozmaicoi koncert w wykonaniu zespołu jazzowego o godz. 14.

Losowanie dolarówki.

W dniu 2 listopada podczas ciągienia premiów pożyczki dolarowej (dolarówki) padły premie na następujące numery: 12.000 do. — 682785. 3.000 dol. — 1176584 533791. 1.000 dol. 361198 1227922 652291 281966 773183 852410 1106762. 500 dol. — 624486 1141873 1181296 247077 721510 1206805 723830 1376966 1067775 117534. 100 dol. — 563984 442259 805891 1330183 493194 1298121 949649 821396 1094635 65831 80840 963658 999363 135995 432048 620185 4472682 1349725 1488070 346409 1352661 39483 579413 489955 1227427 1270838 17547 1085104 1341583 973559 1024537 454663 20552 1318461 309682 1037254 445024 322713 1124272 715390 126598 711982 848419 867372 277540 1341030 849290 556591 108496 422753 254661 119602 1065413 622022 499253 69698 741656 1104368 830802 44210 590751 0219 75106? 1470361 91483 1047534 885419 1298675 499906 343750 176847 677374 1256748 1260790 303744.

OFIARY.

złożone w Administracji „Dzien. Wil.” Zamiat kwiatów i światła na grób rodziny ś. p. dr. J. Jundzilla N. N. składa 5 zł. na dom nowogrodzkiej, ul. Zydowska 111. N. Z. z. 3 dla najbiedniejszych.

Analfabetyzm — to hańba XX-go wieku. Stań do szeregu pionierów oświaty!

Giełda. WARSZAWA (Pat.). Giełda. Waluty: Belgia 123,60—123,91—123,29. Berlin 212,80—213,80—211,80. Gdańsk 172,82—173,25—172,39. Holandia 358,30—359,20—357,40. Londyn 26,40—26,53—26,27. Nowy Jork 5,291/2—5,321/2—5,261/2. Nowy Jork kabel 5,301/2—5,331/2—6,271/2. Paryż 34,901/2—34,99—34,82. Praga 22,10—22,15—22,05. Sztokholm 136,10—136,75—135,45. Szwajcaria holm 136,10—136,75—135,45. Szwajcaria holm 136,10—136,75—135,45. Szwajcaria holm 136,10—136,75—135,45. Tencja Tendencja niejednolita. Akcje: Bank Polski 95,75. Lipop 10,50. Tendencja przeważnie maćniejsza. Papiery procentowe: Budowlana 46,50. Inwestycyjna 115,50. Konwersyjna 66. Kolejowa 63,50—63,25. Dolarówka 53,25. Stok-bilizacyjna 71,50—71,75—71,13. Listy ziemskie 51,50—51,75—51. — Tendencja słabsza.

„Zaufałamci...”

Motto: Nie znamam życia, więc zaufałam Ci... Film przewidywany o niebo „ZAŁEWIE WCZORAJ...” Wkrótce w kinie „ROXY” Rosemary Ames oraz John Boles.

„VIVA VILLA”

Wallace Beery Bandyta, król i uwodziciel... Żył, jak dziki czwiliak... Walczył jak szaleniec. Kochał jak diabeł. Znalazł jak bohater... Film, który ry zdumiewa cały świat. Przewyższa Ben-hura, Trader Horna, Wielką Paradę.

JOAN GRAWFORD

W największej krajei swojego życia, w filmie wspomnianym i elekawszym od słynnej „Tęczęcej Venus” p. t.: „Taniec Miłości” uwielbiają ją mężczyźni, zazdroszą jej kobiety, piszą o niej wszystkie pisma. — Dramat najwyższego napięcia.

Maturalne i Doksztalające Kursy „WIEDZA” KRAKÓW, ul. Bronisława Pierackiego 14/1. przygotowała na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, zapomnia przystępnie i wyczerpująco opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów, do: 1. egzaminu dojrzałości gimn. 2. egzaminu z 6-ciu klas gimn. 3. w zakresie 4-ch klas gimn. 4. egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej. UWAGA: Uczniowie kursów korespond. otrzymują co miesiąc oprócz materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązujące kolokwja (egzamin) badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów. Wykładają wybitne siły fachowe. Oplaty b. niskie. Prospekty darmo.

Koncesjonowane przez Ministerstwo W. R. i O. P. Kursy kroju, szycia, robot ręcznych i modelowania S. Stefanowiczówny WIELKA 56 M. 3, przyjmują zapisy użyczenia codziennie w godz. wieczorowych. — Lekcje kroju dla dorosłych.

Krupnik bez gotowania i filtrowania sporządzisz przy pomocy zaprawy ziółowej-korzennej. Flakon 1 zł. wystarcza na 1—3 litry wódki. POLECA SKŁAD APTECZNY Władysława Trubity WILNO, LUDWISARSKA 12, (róg Tatarskiej). Tamże wody kolonjskie na wagę, 78 przeciudnych zapachów.

Kupno i sprzedaż Działki budowl. do sprzedania. Ulica Belmont 31, W. Rutkowski. Kupię przedsiębiorstwo handlowe, lub przemysłowe. Odczyt sub „Solidy” do Admin. „Dz. Wil.” Tokarnię pociągową metrową w dobrym stanie — sprzedam. ul. Konduktorska 8 — 2. 119—2

Natychmiast SPRZEDAM DOM, nowowbudowany, na własnej ziemi, wraz ze sklepem spożywym. Adres w Adm. „Dzien. Wileńskiego”. 122—2

Fortepjan w dobrym stanie, sprzedam za 280 zł. Uniwersytecka 4—10. 120—2

KUPNO I SPRZEDAŻ mebli okazjnych „MEBLARZ” Jagiellońska 8. 111—3

PALTO MĘSKIE do sprzedania w dobrym stanie na wzrost średni. Ul. Wawulskiego 3—4. 129

PAN

Franciszka Gaal w filmie „Wiosenna Parada” Szeregów nastąpią. Już w następnym programie genialna „Csibi”, fenomenalna trzpiotka ekranu

TEATR-KINO REWJA

Przeprwane huragany śmiechu, pomysływe sceny komelzne. Nad program: Areydzle „Wielki Myśliwiec” Przepiękny film z życia i eskimów, pełen awanturliczych przygód z przemytnikami i niebywałych wypraw myśliwskich. Wielki hymn miłości do pięknej dziewczyny na tle dzwiczwej tajgi Syberyjskiej. Dla młodzieży dozwolone.

FORTEPIAN mały, krzyżowy, znanej zagranicznej firmy, okazynie b. tanio sprzedam. Ul. Pilsudskiego 30 m. 23.

PIANINO lub fortepian chcę kupić z okazji. Pośrednicę wykłuczone. Ostrobramska 13, m. 2 (od godz. 11—1).

ZGUBIONO dnia 3 b. m. w kierunku ul. Mickiewicza do Jabłkowskich niebieską torebkę skózaną na paseczku z inicjałami „J. C.”. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem do Administracji „Dz. Wil.” 246—2

NAUKA. Matematyk Absolwent U. S. B. udziela lekcji z matematyki i fizyki oraz przygotowuje do matury. Nauca gruntownie i sumiennie. Posiada woleitnią praktykę Adres: ul. Mostowa 29 m. 24. 118—2

ROZNE. AKWIZYTORÓW I AKWIZYTOREK zawodowych poszukuje poważna firma. Zarobek gwarantowany. Zgłaszac się z dowodami. Stara 4 m. 1, od 11—15. 2322—9

Ochmi-strzynie zna się na kuchni dobrze, hodowla drobiu, trzody chwiejnej, pracowita, pilna, wytrzyma skromnie. ul. Nieswiejska 16 m. 8. 128

NABĘDĘ PLAC pod dom, koniecznie w ładnej, malowniczej miejscowości, do 500 m². (An.okol lub Zarzecze) — niezbud. daleko od centrum. Łaskawe oferty kierować pod „Budynek”. 308—4

TANIO sprzedaje się natychmiast (okazyjne), z licytacji lub wolnej ręki, plac ziemi, obszaru 9675 metr² w Wilnie, Antokol, przy ul. Bystrzyckiej, niedający się pod budowę domów i letnisk. Informacji udzieli: Obrońca S. dowcy J. Bacewicz — Wilnac ulica Kasztanowa 2 m. 18. 129

Antyk Sekretaria mahoniowa z bronzami okazynie do sprzedania. Rydzka Smiglego 5—16, od 3—5 g. pp. 137

PRACA. Stolarz przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa jak również reperacje i opakowanie mebli. — Wykonanie solidnie, ceny niskie. ul. Mickiewicza 24 m. 17. J. Chmielewski. 812

Młody człowiek samotny, lat 24 poszukuje pracy wożnego lub furmana, zdolny do gospodarstwa w mieście lub na prowincji, lub jakiegolwiek innej pracy. Może złożyć kaucję. Kamiński Stanisław, ul. Borowa 28 m. 2. 134—2

OSOBA skromnych wymagań, poszukuje pracy ekspedientki lub do dzieci, może się zająć domem matki rodziny, umięgotować, chętnie na wyjazd; posiada świadectwa i rekomendacje. Oferty do Adm. „Dzien. Wil.” dla „bezwzględnie uczciwej”. 114

ZGUBY. IDAC z cmentarza Wojskowego dnia 2 listopada na cmentarz sw. Piotra i Pawła przez szpital i ul. Polową, zgubiono długą torebkę wianą, zawierającą portmonek z pieniędzmi, kluczki od zatraski i in. drobne rzeczy. Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie za lęzoną torebkę do Administracji „Dzien. Wil.” za wynagrodzeniem. 130

Wszystkie Zdroje Mineralne w Domu Dają tabletki Musujące Gaseckie Vichy Karlsbad Kissingen EMS Wildungen Bilin i inne. Żądajcie tabletek wod mineralnych Gaseckiego

HEMOROIDY! PRZY OPIERANIACH HEMOROIDALNYCH (BOŁAC, SWEDZENIE, PIECZENIE I KRZWAMIE) STOSUJE SIĘ ORYGINALNE CZOPKI „VARICOL” GASECKIEGO PRZY ZWENIEŻONYCH GUZACH HEMOROIDALNYCH STOSUJE SIĘ MASO „VARICOL” (Z FIZJOTERAPII)

Mieszkania i pokoje Pokój 3 pokojowe z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Zakret, Letnia Nr. 10, w końcu ul. Zakretowej. 133—2

Mieszkanie 6 pokojowe z wszelkimi wygodami, świeżo odremontowane do wynajęcia. Sierakowskiego 21. 131—2

Mieszkanie 6 pokoi, łazienka, wykoty, ogród, w murowanym domu, świeżo odnowione. Mołuski 5 (róg Witoldowej). Ogłądać 12—4 106

Mate Male 4-to pokojowe MIESZKANIE z wygodami do wynajęcia. Gimnazjalna 4. 124—2

2 Pokoje z meblowaniem lub bez — do wynajęcia przy rodzinie. Mickiewicza 31—3. 135—2

BEZDIETNE małżeństwo poszukuje w śródmieściu 2-ch ciepłych, słonecznych pokojów z wygodami, z meblami lub bez. Pismenne oferty dla „Solidni” składac w biurze p. Grabowskiego, Garbarska 1.

MIESZKANIE, 5 pokoi, ze wszelkimi wygodami, suche, słoneczne, z ogródkiem do wynajęcia od 15. XI. — przy ul. Artyleryjskiej 8. Warunki: Garbarska 1—25.

Mieszkanie 4 pokojowe ze wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wiadomość: Doborczyński 2-a, u dozorczy.

Wielki majątek. Wszyscy wiedzą, że Kajtus jest wielkim blagiem i ubi przysadzać. Kiedyś, chcąc zdobyć zaimponować Kajtusowi opowiadał I ja byłem kiedyś bogatym! Nie stety przed parą laty straciłem cały majątek! — Zapewne — wtraca ktoś. Miał pan dziurkę w kieszeni od kamizelki i majątek wypadł panu...

Zaufajcie Psmithowi.

Przekład autoryzowany z angielskiego WITOLDA DOLINSKIEGO. — Kochane chłopczyka — rzekł tamten określając dokładnie. Uderzył Psmitha po ramieniu. — Cóż to były za czasy, co? — Które czasy? — rzekł Psmith. — No, gdyśmy byli razem. — Aha tamte? — rzekł Psmith. Pewnie zwątpienie zaczęło przyćmiewać radosny wybita jegomoscia, nakształt chmury pelnżące po letnim niebie. Lecz trwał ciałe. — Pomysleć tylko, żeśmy się tak znowu spotkali — Świat jest niewielki — zgodził się Psmith. — Zaprosiłem cię na kieliszek — rzekł jowialny jegomosc z lekkiem napięciem w głosie, zjawiającem się zwykle, gdy człowiek dobiera się do jądra sprawy — ale przeto osła służącego wyszedłem bez pensa w kieszeni. Zapomniał włożyć mi portfel z pieniędzmi! Djabieci brak uwagi! Będę musiał wyrzucić niedołągę. — Przykro, istotnie — rzekł Psmith. — Szkoda, że nie mogę postawić ci kieliszka — rzekł tamten ze smutkiem. — Ze wszystkich smutnych słów, najsmutniejsze są: „mogłoby być” — rzekł Psmith z westchnieniem. — Powiem ci, co zrobimy — rzekł jowialny jegomosc w natężeniu. — Poczyc mi piątkę, drogi, kochany chłopcze. Najlepsza droga do wybrnięcia z tej trudności. Gdy wrócę do domu, odesię ci do twoego hotelu, czy gdziekolwiek będziesz wieczorem.

Łagodny a smutny uśmiech ukazał się na twarzy Psmitha. — Fosozstaw mnie w spokoju, kolego! wyszeptal. — Co? — Cdejdź, stary przyjacielu, odejdź. Jegomosc porzucił minę jowialną, a przybrał rezygnowaną. — Nic nie da się zrobić? — spytał. — Nic. — No, nie zaszkodziło spróbować — zauważył. — Naturalnie, że nie. — Uważa pan — rzekł ów człowiek tonem poufałym, ale już daleko mniej jowialnym — wygląda pan na takiego lalusia z tym monoklem, że nie można oprzeć się pokusie. — Doskonale rozumiem. — Bez obrazu. — A naturalnie. Białe kapelusznik z wahadłowymi drzwiami a Psmith powrócił do swego zadania. Zajął się człowiekiem w średnim wieku, odzianym w tabaczkowe ubranie, który znalazł się w pobliżu. — Jutro będzie deszcz w Northumberland — rzekł. Człowiek spoglądał na niego pytająco. — Co? Psmith powtórzył swoją obserwację. — Ha? — rzekł człowiek. Psmith począł tracić swój niezamąiony spokój, wyróżniający go tak wśród ludzi. Nie przewidywał, że przedmiot go poszukiwania, może być głuchy. Było to niewątpliwie ambarasującą przeszkodą we wzajemnem poznaniu się. Odchodził właśnie, gdy ręka spoczęła na jego rękawie. Psmith odwrócił się. Ręka, ciagle trzymająca go za rękaw, należała do elegancko ubranego młodzieńca o nieco nerwowym i zgorączkowanym zachowaniu. Już przedtem Psmith zauważył tego młodego człowieka, stojącego niedaleko i był napół zdecydowany włączyć go do huca

przyjaciół fabrykowanych tego rana. — Zdaje mi się — rzekł młody człowiek natężonym szepsem — że słyszałem pana mówiącego: „Jutro będzie deszcz w Northumberland”. — Jeśli rzekł Psmith — znajdował się pan gdziekolwiek w promieniu dwunastu jardów w czasie, gdy gawędziłem z tą głuchą zmiąją, zdążyć, że mogli pan usłyszeć. — Dobrze na zbioru, — rzekł młody człowiek. — Chodźmy tam i pomówmy w spokoju. § 2. — Pan zatem jest R. Psmith — rzekł młody człowiek, gdy przechodzili do zacznego kąta przedsiönka, zdała od tłumu. — Ten sam. — Wie pan, strasznie pan się spóźnił. Napisałem, aby pan był punktualnie o dwunastej. Już blisko dwanaście minut po dwunastej. — Myli się pan — rzekł Psmith. — Przyszedłem tutaj punktualnie o dwunastej. Od tego czasu stałem jak posąg pacjencji na postumencie... — Jak co? — Mniejsza z tem — rzekł Psmith. — To nic ważnego. — Prosiłem, aby pan miał w butonierce różową chryzantemę. Byłbym mógł pana poznać. — Ależ ja mam różową chryzantemę. Chyba najbardziej roztrągniony człowiek nie mógł tego nie zauważyć. — Co? — zawołał młodzieniec gapiąc się pogardliwie na dekorację kwiatową. — Wygląda mi to na jakiś gatunek kapusty. Myślałem o takim małym kwiatku, jak on się tam nazywa, który ludzie noszą w butonierkach. (d. c. a.)